Nr. 6. **Mikołów, dnia 8. Lutego 1930 r.** **Rok VI.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6

Tydzień Bandery.

W czwartek, dnia 6. bm. zawiązał się w Mikołowie Komitet propagandy za rozwojem naszej marynarki z przewodniczącym p. prof. Maślonką na czele. Komitet urządzi w przyszłym tygodniu składkę na cel zamierzonej przez Woj. Śląskie budowy statku handlowego. W księgarni p. Śmiekowskiego będą też na ten cel do nabycia pocztówki po 15 gr. i dzieło „Pod Ojczystą Banderą“ Z. Tyszla (4 zł.)

Tutejsze społeczeństwo z pewnością poprze tak patrjotyczny cel.

Co Sejm powiedział w sprawie budżetu.

W pierwszym dniu rozpatrywania budżetu w Sejmie posiedzenie było poświęcone dyskusji ogólnej. Generalny sprawozdawca budżetu poseł Krzyżanowski zaznacza, że główną troską Komisji budżetowej było dostosowanie rozpiętości budżetu do sił społeczeństwa. Cel ten będzie osiągnięty, jeśli ułoży się plan finansowy, któryby wzorem czeskim ustabilizował globalną sumę wydatków i wtedy dopiero można zacząć zmniejszać podatki. Obecnie jednak budżet nasz jest za niski w stosunku zaspokojenia potrzeb państwa, za wysoki w stosunku do sił gospodarczych społeczeństwa.

Przeprowadzenie oszczędności i stabilizacja ogólnej sumy wydatków wymagają jednak ustabilizowania zadań państwa i pewnego ich ograniczenia. Rozbudowę ciężarów publicznych łączono u nas z mylnem przekonaniem, że jedni powinni płacić na pokrycie tych ciężarów, a inni mogą bezpłatnie z tego korzystać. Były to nietylko daniny nakładane przez państwo, lecz także przez osoby prawne. Samorządy zupełnie niekontrolowane niewłaściwie nakładały podatki a tak samo należy ubolewać nad pozwoleniem Rządu podwojenia stawek przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Dalej referent proponuje pewne zmiany w systemie podatkowym. Tak n. p. obniżenie podatku obrotowego nie przyniosłoby napewno straty, bo zostałoby wyrównane przez zwiększone w krótkim czasie obroty. Należałoby obniżyć odsetki za zwłokę w płaceniu podatków. Jest oprócz tego jeszcze jeden projekt podatkowy — ale ten jest stanowczo niebezpieczny, gdyż zmniejszenie stawek dla najbiedniejszych a zwiekszenie ich dla warstw średnich odbiłoby się niewątpliwie na kapitalizacji.

W kwestji polityki handlowej zwraca sprawozdawca uwagę na rekordową u nas ilość zakazów przywozu i wywozu, i stąd powstający handel spekulacyjny pozwoleniami. Kres położy temu wszystkiemu niewątpliwie przystąpienie Polski do międzynarodowej Konwencji w tej sprawie. W sprawie niskości płac zauważa referent, że podniesienie ich realnej wartości może nastąpić tylko na drodze zmniejszenia cen towarów, pozatem spadek płac stoi także w związku ze wzrostem bezrobocia, któremu dałoby się zaradzić stosując inwestycje.

Kończąc wyraża poseł Krzyżanowski zdanie, że jeźli będziemy prowadzić trafną politykę ekonomiczną i finansową, poprawa niewątpliwie nastąpi.

W dyskusji wysunęło jako pierwsze swe postulaty stronnictwo P.P.S. narzekając na zbytnie obciążenie ciężarami dochodowemi klasy pracującej miast i wsi, stronę zaś rozchodową pochłania biurokratyzm i wojsko. Dalej wysuwa niedostateczność inwestycyj, wydatków na szkoły i rolnictwo.

Wyzwolenie krytykuje politykę skarbową poprzedniego Ministra skarbu, charakteryzując go jako poborcę podatkowego a nie ekonomistę i domaga się zapoczątkowania reformy podatkowej w granicach możliwości.

Stronnictwo Narodowe podkreśla równouprawnienie w opiece przemysłu i rolnictwa, i również przemawia za powolnem przeprowadzeniem reformy podatkowej. Pos. Rybarski zaznacza dalej, że zaufanie do naszych stosunków nie wzrasta, powszechne jest uczucie niepewności i wyczekiwania.

W dalszym toku dyskusji przemawiali przedstawiciele różnych stronnictw, charakteryzując i krytykując politykę gospodarczą poprzedniego rządu, który zajęty tylko polityką partyjną, doprowadził do obecnego stanu gospodarczego. Postulaty idą po linji poprzednich już przemówień.

W dyskusji szczegółowej przyjęto budżet Prezydenta Rzplitej bez zastrzeżeń. Przy budżecie Sejmu i Senatu wystąpiło z krytyką stronnictwo B. B. z zarzutami zupełnie bezpodstawnemi.

W czasie drugiego dnia dyskusji budżetowej wyłoniła się kwestja Najwyższej Izby Kontroli. N. I. K. zaatakowało BB. w ten sposób, że wywołało to oburzenie wszystkich innych stronnictw.

W budżecie Prezydjum Rady Ministrów wysunął referent pos. Kornecki sprawę funduszu kultury narodowej i P. A. T-a. Sprawa P. A. T-a jest już znana chodzi tu o tendencyjne informacje prasowe urzędowej agencji, skierowane także przeciwko Sejmowi.

W sprawie Min. Pracy i Opieki Społecznej wyłoniły się kwestje znane już poprzednio z dyskusji budżetowej w komisji, tak samo ma się sprawa z dalszemi resortami.

Z dyskusji prowadzonej na terenie Sejmu można wywnioskować wzrastanie coraz większego rozłamu między stronnictwem BB. a stronnictwami opozycyjnemi. Z całą jasnością i dokładnością omawiane są niedociągnięcia i przestępstwa poprzedniego Rządu. Sejm coraz energiczniej omawia te sprawy i dąży do tego, by zapobiec stanowi ogólnemu, jaki został wywołany niewłaściwą polityką. A więc można nabrać trochę nadziei i otuchy, że rok przyszły budżetowy nie będzie miał na swojem sumieniu tyle niewłaściwych posunięć i takiego upadku gospodarczego, jaki obecnie da się zauważyć. Miejmy nadzieję!

Stanowisko rządu polskiego
wobec Francji i Niemiec.

Na terenie Sejmu polskiego została już otwarta wstępna, przygotowawcza rozprawa nad polityką zagraniczną, która stoi w ścisłym związku z ratyfikacją planu Younga i umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej przez parlament Rzeszy. Otwarcia dokonał p. minister Zaleski, formułując w obszernem przemówieniu stanowisko Rządu polskiego w Sejmowej komisji zagranicznej.

Expose uderzyło na wstępie w ton pokojowy, co jest zawsze użyteczne przedewszystkiem ze względu na nastroje panujące zagranicą oraz na wrogą dla Polski agitację. P. minister nie omieszkał wysnuć zastrzeżeń w tych kierunkach, w których dalszy rozwój polityki pacyfikacyjnej kryje dla Polski pewne niebezpieczeństwa, jak np. w sprawie mniejszości narodowych wygrywanej przeciwko nam przez Niemcy oraz wobec drażliwej perspektywy rozbrojeniowej na lądzie, którą pośrednio aktualizować może obecna marynarska konferencja w Londynie.

Ewakuację Nadrenji uważa p. minister jako pewnego rodzaju vis major, wypływającą poniekąd z naszych dawniejszych zaniedbań a przedewszystkiem z żywiołowych dążeń francuskich, które traktuje z kurtuazyjnem współczuciem przypominając wszelapewnienia francuskie o nienaruszalności przyjaźni i współpracy polsko-francuskiej.

Polityczny punkt ciężkości zajętego przez Rząd polski stanowiska spoczywa w postulacie, że nieodłączny warunek porozumienia francusko-niemieckiego stanowić musi porozumienie polsko-niemieckie. Jasnem jest, że w analogji z polityczną ofiarą Francji na rzecz Niemiec, stoi ofiara, jaką składa Polska w postaci układu likwidacyjnego. Przyjęcie tego układu gruntownie zmieni warunki dotychczasowej walki polsko-niemieckiej o nasze ziemie zachodnie. Dotąd rozporządzaliśmy tam pewną przewagą polityczno-prawną, nie dostatecznie zresztą wyzyskaną. Z chwilą przyjętego układu oraz zapewne także traktatu handlowego (który rozszerza prawa osiedleńcze Niemców w Polsce i wzmaga niebezpieczeństwo konkurencji niemieckiej dla naszego przemysłu) nastąpi zmiana naprzód w tym sensie, że pozbawimy się środków obrony prawnej, wzmocnimy natomiast niemiecki nacisk ekonomiczny. I obecnie już zresztą czynny on jest w postaci subsydjowania z Niemiec niemieckiej własności w Polsce, a tem dla nas dotkliwszy na tle naszego kapitalistycznego głodu. Z drugiej strony za taką cenę osiągnąć możemy maximum widoków w kierunku zdjęcia kapitalistycznej blokady jaką wobec nas dotąd z pożądanym dla siebie skutkiem stosowali Niemcy. Tem samem uzyskalibyśmy w zasadzie możność skuteczniejszej obrony ekonomicznej w dalszej walce, która jednak, niestety (nie bez pewnej analogji z warunkami przedwojennemi) toczyłaby się już przeważnie na naszym własnym gruncie.

W jakim stopniu uzgodnienie stanowiska Polski z pacyfistyczną polityką francuską wobec Niemiec jest dopuszczalne i bardziej ryzykowne, musi Sejm odpowiedzieć podczas rozprawy nad polityką międzynarodową.

Jak przedstawia się nasza gospodarka węglowa.

Przeglądając wykazy statystyczne, dotyczące eksportu naszego węgla w roku ubiegłym, spostrzeżemy, że wywóz powiększył się z 13.393 tys. ton w 1928 r. na 14.341 w r. 1929, czyli o 948 tys. ton, co daje nam wzrost o 7 proc.

Nie jest to wzrost imponujący, ale jeśli zważymy ogólne załamanie się konjunktury gospodarczej w całej Europie w roku ubiegłym, to stwierdzić należy, że uzyskanie w tym okresie zwyżki eksportowej jest sukcesem poważnym. Tembardziej, że w r. ub. zwiększonemu eksportowi stanęły na przeszkodzie inne jeszcze przyczyny, wśród których należy wymienić ostrą zimę, która spowodowała unieruchomienie na przeciąg paru tygodni naszych linij transportowych i zamarznięcie portów. Wreszcie nie należy zapominać i o silnej konkurencji węgla zagranicznego, zwłaszcza angielskiego, którego wywóz do wielu naszych odbiorców zagranicznych Anglja subwencjonuje.

Cały nasz wywóz węgla uzależniony jest od aktualnych warunków wśród których na pierwszym planie wymienić wypada sprawę transportu. Niewątpliwą jest bowiem rzeczą, że moglibyśmy wywieźć znacznie więcej, gdybyśmy mogli węgiel w odpowiedniej ilości dowozić do portów. Stąd powolny tok prac przy budowie kolejowych linij węglowych jest dużą przeszkodą dla zwiększenia eksportu polskiego.

Najpoważniejszym odbiorcą naszego węgla są kraje skandynawskie dokąd (wraz z państwami bałtyckiemi)

wywieźliśmy w r. ub. 5.825 tys. ton, czyli o 282 tys. ton mniej, niż w 1928 r.

Dalej idą kraje, z któremi mamy zawarte konwencje węglowe, a więc Austrja, Czechosłowacja, Węgry i Niemcy. Tam wywieźliśmy 5.036 tys. ton, czyli o 9 proc. więcej. niż w r. ub.

Następnie idą kraje południowe (Jugosławja, Rumunja, Włochy,), które kupiły 760 tys. ton, co jest zmniejszeniem się o 24 proc. w porównaniu z r. 1928. Spadek ten powstał z powodu trudności komunikacyjnych oraz kosztownych manipulacyj połączonych z transportem lądowym.

Na inne rynki europejskie (Belgja, Francja, Holandja i Szwajcarja) wywieźliśmy 912 tys. ton, czyli o 40 proc. więcej, niż w r. 1928. Podwyżka ta zarysowała się przedewszystkiem w wywozie do Francji, który wzrósł z 385 tys. ton do 725 tys. w r. ub. Wzmożony ruch w naszych portach wywołał też i wzrost sprzedaży węgla dla okrętów. Wyniósł on 1.340 tys. ton wobec 617 w 1928. Wreszcie sam Gdańsk pobrał 411 tys. ton.

Jeśli chodzi o stosunek, w jakim miały udział w wywozie poszczególne nasze zagłębia, to zagłębie śląskie wywiozło 11.842 tys. ton (o 5,3 proc. więcej, niż w 1928), dąbrowieckie 2.479 tys. ton (o 18 pr. więcej) i krakowskie 19 tys. ton (o 90 proc. więcej). Zestawienie to wykazuje, że zagłębie krakowskie i dąbrowieckie wykazały silniejszą ekspansję w eksporcie od górnośląskiego, chociaż to ostatnie pozostaje nadal podstawą naszego wywozu.

Wywóz węgla posiada dla Polski doniosłe znaczenie z dwóch względów:

Przedewszystkiem ratuje on nasz bilans handlowy, o którego aktywność stara się stale i rząd i całe społeczeństwo. Następnie, wywóz węgla powiększa jego wydobycie, a tem samem daje zatrudnienie tysiącom polskich górników, przyczyniając się do zmniejszenia bezrobocia. Dla Śląska jest to sprawa niezmiernie doniosła, gdyż cała struktura gospodarcza tej dzielnicy ma za podstawę pracę w kopalniach. Jeżeliby wywóz naszego węgla zmniejszył się, to automatycznie zwiększyłoby się i bezrobocie, co dałoby poważny argument agitacji niemieckiej, która stara się wszystko wykorzystać, by wywołać niezadowolenie z polskiej gospodarki na Śląsku.

Przywrócenie spokoju w Hiszpanji.

Według wiadomości z miarodajnych źródeł, gabinet generała Berenguera do najważniejszych swych zadań zalicza przywrócenie spokoju umysłów, nie wprowadzając żadnych nagłych zmian i zachowując również wszystko to, co w dziedzinie polityki konstrukcyjnej dokonane było w okresie poprzednich rządów. W tym zresztą duchu zredagowane jest wezwanie, wystosowane przez gen. Berenguera do kapitanów generalnych.

W wezwaniu tem gen. Berenguer zaznacza, że do objęcia funkcyj prezesa rady ministrów i ministra wojny jego pierwszem życzeniem było zawiadomić armję, iż licząc z niezachwianą pewnością na lojalność, dyscyplinę i podniosłego ducha, panującego w armji, gabinet skieruje wszystkie swe wysiłki w kierunku utrzymania całkowitego spokoju umysłów, co pozwoli mu następnie przystąpić do zagadnień organizacyjnych.

Z drugiej strony w rozmaitych oświadczeniach i wywodach prasowych gen. Berenguer wyraził chęć przyczynienia się w miarę możności do podniesienia ogólnego dobrobytu. Gabinet spodziewa się osiągnąć ten cel po powrocie Hiszpanji do normalnego życia bez nagłych zmian i wstrząsów.

Dalej gabinet uważa za swój obowiązek doprowadzić do końca niektóre wielkie prace o charakterze narodowym, podjęte przez rząd poprzedni. W tym celu m. in. rząd zamierza utrzymać istniejące komisje parytetyczne, aby przyczynić się do zachowania pokoju między robotnikami a przedsiębiorstwami.

Wyrażając swą opinję co do przyszłości Hiszpanji gen. Berenguer oświadczył: „Jestem człowiekiem dobrej woli, który oddaje się na usługi swemu krajowi. Wierzę niezłomnie, iż Hiszpanja weszła na drogę, która doprowadzi ją rychło do wspaniałego odrodzenia; powiedzie jej się to, jeśli zapewnimy jej pokój wewnętrzny".

Pożegnalne wizyty.

Generał Primo de Rivera złożył wizyty pożegnalne królowi i członkom rodziny królewskiej. Następnie Primo de Rivera złożył powtórną wizytę gen. Berenguerowi, z którym odbył dłuższą naradę. Narada ta, nosząca charakter nader serdeczny, miała za przedmiot pewne szczegóły, dotyczące kwestyj, poruszanych już w uprzednich rozmowach między oboma mężami stanu. Primo de Rivera odwiedził potem nowomianowanych ministrów i złożył im życzenia powodzenia w czekającej ich pracy.

Dziennik urzędowy ogłasza dekret przenoszący gen. Primo de Rivera w stan rozporządzalności. Generał zamierza wyjechać na dłuższy czas do swych posiadłości wiejskich.

Nowy gabinet hiszpański rozpoczął wytężoną pracę. Przedewszystkiem będą zniesione wszystkie prawie dekrety wydane przez dyktatora. Usunięto wszystkich wyższych urzędników, którzy otrzymali te stanowiska za czasów dyktatury. Nowy premjer zapowiedział również zniesienie szeregu monopolów gospodarczych, ustanowionych przez Primo do Riverę. Również przenoszenie sum budżetowych z pozycyj na inne pozycje, co pozwalało zaciemniać faktyczne wydatki, ma być zawieszone. Uniwersytety w Madrycie i Barcelonie będą w tych dniach otwarte. Również zapowiedziano zniesienie przymusu oddawania 80 proc. walut. uzyskanych z eksportu na rzecz skarbu, co zarządził dyktator niedawno. W armji mają być przeprowadzone szerokie reformy.

Primo de Rivera ma być awansowany na wyższy stopień generalski i przeniesiony na wyspy Balearskie, zdala od kraju. O ileby się na to nie zgodził będzie musiał wystąpić z armji.

Po uporządkowaniu tych wszystkich spraw, co zajmie szereg miesięcy, będzie mógł kraj wejść w normalne łożysko i wówczas będzie można rozpisać wybory do parlamentu.

Polityka zagraniczna.

(+) Praca Polski dla pokoju.

W jednym z tygodników francuskich ukazał się artykuł pióra Aubaca, poświęcony głównie zagadnieniom polskiej polityki zagranicznej.

Zaznaczywszy, że początek roku ubiegłego charakteryzuje intensywna akcja dyplomatyczna, skierowana ku zlikwidowaniu wojny i ustaleniu pokojowej współpracy międzynarodowej, autor podkreśla rolę, którą odgrywa Liga Narodów w tej działalności.

To też minister Zaleski, który przewodniczył na obecnej sesji Rady Ligi, nie omieszkał z tej okazji wyłożyć wytycznej polityki polskiej względem zagadnień międzynarodowych, która w ciągu ubiegłych trzech i pół lat szła po linji ścisłej współpracy pokojowej i porozumienia międzynarodowego w duchu zasad Ligi Narodów.

Autor poświęca dalszy ustęp streszczeniu wywiadu, udzielonego prasie przez ministra w przededniu otwarcia sesji Rady Ligi. Oświadczenia te, w których minister nie zawahał się poruszyć najdrażliwszych zagadnień, które wysuwają się w dziedzinie polityki zagranicznej, przyjęte zostały przez opinję publiczną z jednomyślnem zadowoleniem. Ideje, poruszone we wzmiankowanym wydziale, znalazły swe echo w dwóch mowach, wygłoszonych przez ministra Zaleskiego przy otwarciu i zamknięciu 58 sesji Rady Ligi.

Tym więc sposobem — mówi autor w zakończeniu — wykazała się w całej pełni cenna współpraca Polski w dziele pokoju i porozumienia.

(+) Rada Rzeszy niemieckiej przyjmuje plan Younga i polsko-niemiecką umowę likwidacyjną.

Na posiedzeniu plenarnem Rady Rzeszy niemieckiej omawiano plan Younga i wyniki konferencji haskiej. Generalny sprawozdawca, dyrektor ministerjalny dr. Brecht, scharakteryzował w liczbach korzyści Niemiec w „nowym planie“ czyli umowie Haskiej w stosunku do poprzednich żądań odszkodowawczych.

Ogólna suma odszkodowań reparacyjnych wynosi 34 miljardów marek po 5½ procent. Niemcy więc będą płacić 1807 miljonów mk. rocznie przez cały okres spłat. Korzyść Niemców uzyskana w nowej umowie nie jest tylko natury finansowej, lecz także w równej mierze natury polityczno-gospodarczej i moralnej! Na mocy tej umowy przestała istnieć dotychczasowa kontrola finansów niemieckich, stały się bezprzedmiotowe przepisy Traktatu Wersalskiego w sprawie sankcyj karnych i koleje Rzeszy stają się przedsiębiorstwami czysto niemieckiemi.

Umowę haską przyjęto znaczną większością głosów; przeciwko planowi głosowały: Turyngja, Prusy Wschodnie, Brandenburgja, Pomorze i Dolny Śląsk.

W sprawie umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej złożyli protest przedstawiciele niemieckich dzielnic wschodnich, żądając skreślenia jej lub wyelimowania z całokształtu ustawy, protest ten jednak odrzucono i uchwalono umowę likwidacyjną 43 głosami przeciw 12 przy 11 wstrzymaniach się. Przeciw głosowały wszystkie prowincje graniczne tak wschodnie jak i zachodnie.

(+) Prasa niemiecka niechętnem okiem spogląda na przyjazd prezydenta Strandmana.

Germania zamieszcza dłuższy artykuł, omawiający w tonie niechętnym przyjazd prezydenta Estonji, Strandmana, do Warszawy, zaznaczając, że wizyta ta posiada poważne i realne znaczenie.

Marzeniem Polski było stworzenie bloku państw bałtyckich pod swym wpływem by w ten sposób oddzielić Rosję od Niemiec.

„Dziś nie znajdzie się w Polsce taki optymista, któryby wracał tęsknem wspomnieniem do tych niedojrzałych winogron“. Jednakże z tych planów pozostała Estonja i wpływ, jaki udało się dyplomacji polskiej na to państwo uzyskać. Uwidoczniło się to nietylko w bliskich stosunkach osobistych pomiędzy polskimi i estońskimi dyplomatami, lecz także w faktycznie wspólnej linji w polityce zagranicznej.

Ta opieka polski nad polityką zagraniczną Estonji dała się wyczuć w stosunku jej do paktu Litwinowa w lutym 1929 roku, w którym Estonja, idąc po linji polityki polskiej, zajęła wyraźnie stanowisko, skierowane przeciwko Litwie, — temu wrogowi Polski, — a ponadto przeciągnęła na polską stronę i Łotwę. Dalej, rozpoczęła Estonja wojnę celną z Litwą, co oczywiście było inspirowane przez Polskę, oraz zawarła umowę handlową z Polską, która ignoruje interesy Litwy i jest przeciwko niej skierowaną. Nakoniec są poważne podstawy do przypu-

Lady Tattersall.

(Ciąg dalszy).

— A choćby był synem królowej, spokojne odpowiedziała Flora, obowiązany jest postępować względem kobiet z rycerską grzecznością swoich przodków.

— Masz rację, masz rację! W zasadzie, najzupełniejszą rację. Ale moja droga, zwyczaje i obyczaje bardzo się zmieniły; regencja narobiła dużo złego; od tego czasu grzeczność zaczęła wychodzić z mody. Wszelako twoje lata i położenie nie pozwalają ci postępować z taką dumą. Uszłoby to jeszcze księżnej Almondinie; ale chciej zważyć, że nawet Hauttony cię ganią. A gdyby Goodwood powziął do ciebie urazę?...

— Wierzaj mi pani, że nie umarłabym ze zmartwienia. Nie widzę w nim nic budzącego szacunek, nie wyróżniam go od innych śmiertelników; owszem, jest między nimi wielu i świetniejszych i milszych i dowcipniejszych, jak np.. sir Filip...

— Ba, na to zgadzam się najzupełniej; ale także mało jest młodzieży takiej wartości i z takiemi zaletami. Wszelako pod wzgędem stanowiska społecznego, Carruthers niżej stoi od Goodwooda, dodała hrabina M. ze stoicką bezstronnością. Wprawdzie Carruthersowie są nierównie dawniejszą szlachtą, bo sięgają czasów Etelberta II-go, gdy pierwszy z Doncastrów dopiero w XIV wieku pasowany został na rycerza: ale bądź co bądź, nie należy traktować z góry przedstawicieli wysokiego rodu.

— E! niema czego żałować; moja surowa otwartość będzie miała dla niego powab nowości; a zresztą, jeźli mam prawdę powiedzieć, mało mnie obchodzi, czy ten wielki margrabia troszczy się lub nie o moją lichą osobę.

W istocie wielki margrabia wcale nie był zagniewany na Florę, jak o tem świadczy ustęp z rozmowy, którą miał z Carruthersem i inną złotą młodzieżą, którą wiózł do Hornsey Wood. Wszyscy zgodnie sławili wdzięki miss Montelieu, jej lekkość w tańcu, wprawę w konnej jeździe i żywość odpowiedzi, nie mówiąc już o przedziwnej piękności. Streszczając jednomyślnie pochwały swych towarzyszy, odezwał się Goodwood:

— Słowem, nie jest to już mechanizm mniej więcej doskonały, ale bez naturalności i samodzielności. To sama natura, natura bez sztuki, bez konwenansów i wymuszenia. Nigdy nie wiesz co ona powie, gdyż ona sama nie wie. Niedawno niezmiernie mnie zabawiła, dawszy mi surową reprymendę za jakiś głupi koncept, który rzeczywiście ani mnie ani jej nie był godzien.

— Wybornie Goodey! to się zowie prawdziwa wymowa. Dobrze wróżę o twojem powodzeniu w izbie lordów, i ministrowie powinni się mieć na ostrożności, odezwał się Carruthers z widoczną ironią.

— Ależ, mój drogi, odparł Goodwood, dlaczego jesteś taki szyderca? Co ci szkodzi, że podziwiam miss Florę?

— Nic mi to nie szkodzi, przyjacielu. Owszem, wysławiaj ją ile zechcesz, i bądź pewien, że nie wezmę ci tego za złe.

Pod koniec balu wkrótce potem danego, hrabina M. z przyjemnością, lubo nie bez świetnej zgrozy widziała, że jej mała „Indjanka“ kilkakrotnie już tańczyła z przyszłym księciem Doncaster. Było w tem coś, co się nie mogło pogodzić z jej przesądami patrycjuszki; zwolna jednak, rozbudził się w niej pe-

szczenia, że wrogie zachowanie się Estonji wobec Niemiec, inspirowane było przez Polskę.

(+) **Redukcja sił zbrojnych Anglji.**

Według doniesień „Daily Telegraphu“ rząd angielski zamierza prócz redukcji sił zbrojnych na morzu również redukcję programu budowy sił lotniczych.

W budżecie na następny rok gospodarczy uwidoczniono jedynie koszty budowej eskadry lotniczej zamiast uzupełnienia istniejących już 12 eskadr, nowemi 6 eskadrami, jak to projektowano w r. 1923. Dziennik zwraca uwagę na niepokój, jaki obudzić musi posiadanie przez Anglję 13 eskadr, liczących zaledwie 772 samoloty, przy 900 samolotach Stanów Zjednoczonych, 1350 — francuskich i 1000 — włoskich.

(+) **Narady ministrów w Genewie.**

W dniu 17 b. m. rozpoczynają się w Genewie obrady specjalnej komisji Ligi Narodów powołanej dla zbadania możliwości zniesienia granic celnych w Europie. Na zjazd ten przybędą ministrowie przemysłu i handlu wszystkich państw europejskich. Ze strony Polski wziąć mają udział w obradach min. Kwiatkowski i wiceminister Doleżal.

(+) **Konferencja londyńska.**

Na konferencji rozbrojeń morskich doszło do porozumienia anglo-amerykańskiego, w sprawie ograniczenia budowy okrętów wojennych. Oba państwa w ciągu 10 lat zobowiązują się ograniczyć budowę okrętów i zmniejszyć je do liczby 15. Ograniczenie budowy łodzi podwodnych, oraz sprawę ograniczenia ogólnego tonażu okrętów przyjęto do 100.000 ton. Francja żąda 124.000 ton. Mac Donald poruszył sprawę rozbrojenia na lądzie i jest zdania, że Liga Narodów jest powołana do tego, by zwołać po konferencji rozbrojeniowej na morzu — konferencję rozbrojenia na lądzie.

(+) **Zniknięcie gen. Kutiepowa.**

Sprawa zniknięcia gen. Kutiepowa nie przestaje zajmować obszernego miejsca w dziennikach paryskich, które przepełnione są najrozmaitszemi szczegółami i domysłami. Prasa dzieli się w tej kwestji na dwa obozy, przeciwne sobie wyraźnie.

Pisma lewicowe, idąc śladami oficjalnego organu komunistycznego „L'Humanite“, bagatelizuje tę sprawę, podczas gdy prasa prawicowa i umiarkowana przypisuje jej ogromne znaczenie, domagając się od rządu powzięcia energicznych środków dla uniemożliwienia dalszej akcji agentów G. P. U. na terytorjum Francji.

„Figaro“ drukuje długi wywiad Briares z Michałem Rodzianko, b. prezesem Dumy rosyjskiej, zawierający liczne szczegóły o Związku Byłych Kombatantów rosyjskich i innych organizacjach „białych“. Liczba członków tych ostatnich dochodzi w Europie — według Rodzianki — do 2.200.000, z czego w Paryżu znajduje się około 80 tysięcy, w całej zaś Francji 180 tysięcy osób.

Z Mikołowa i okolicy.

— Jak Katolickie Towarzystwo Polek obchodziło swoje dziesięciolecie istnienia.

W niedzielę, dnia 2 lutego odbył się obchód dziesięciolecia w Kat. Tow. Polek. Tak jak to było przewidziane w programie zgromadziły się o godz. 9-tej liczne delegacje towarzystw ze sztandarami w Hotelu Polskim, składając życzenia jubilatkom. Główny Zarząd Kat. Tow. Polek reprezentowała p. Korfantowa, w zastępstwie władzy miejscowej przybył p. Drzazga, pozatem przybyli p. radca Kopel, dr. Włoczewski, ks. Ro-

---

wien instynkt rewolucyjny, niby cieplik utajony istniejący w poczciwych naturach, i hrabina z rozkoszą patrzyła na niespodziewane powodzenie Flory. Jakże to gorszyć musiało lady Hautton! Kiedy córka ubogiego oficera kolonji krążyła wsparta na ramieniu szlachetnego i bogatego margrabi, lady Egidja Hautton musiała poprzestać na Setonie Ascotte, młodszym bracie Goodwooda, a lady Teodora, jej młodsza siostra, figurowała z dorobkiewiczem finansowym, reprezentantem hrabstwa, w którem niegdyś panowali Hauttonowie. Zaiste, było nad czem ubolewać i opłakiwać fatalny pociąg nowszych czasów ku równości; a jednak hrabina M. w głębi serca była dosłownie zachwycona. A zachwycenie jej wzrosło nad wszelki wyraz, gdy pewnego dnia Goodwood, który będąc w Londynie, niezmiennie jadał w klubie lub w zamku, bez ceremonji zaprosił się do niej na obiad. Ten krok znaczący dał jej wiele do myślenia; chciala też zasięgnąć rady swego syna. Carruthers słuchał jej niecierpliwy i końcem laski jeżył gęstą sierść ulubionej angory.

— A jednak, mówiła do niego matka, nie życzyłabym sobie, aby mi wyrzucano, że zwabiłam tu twego przyjaciela, żeby zawarł niestosowne związki małżeńskie z panną bez urodzenia, bez majątku, słowem, bez niczego.

— Mama zawsze tak o niej mówi, jakby ona należała do rodziny rakarza. Co do mnie, nie wiem wprawdzie jaka krew płynie w jej żyłach; dostrzegam w niej jednak rzadką szlachetność serca i obejście bardziej patrycjuszowskie, niż panien urodzonych w książęcych pałacach. Co do jej ubóstwa, doprawdy nie wiedziałem, że mama przyzwyczajona jest mierzyć wartość ludzi według liczby gwinei, którą na rok wydają.

— Dalżebyś pokój! Nie przypuszczasz przecie, bym miała tak poziomy sposób myślenia; ale światowiec taki jak ty wiedzieć powinien, że Flora, której miłych przedmiotów bynajmniej nie zaprzeczam, niemniej jest pod pewnym względem osobą **wadl...**

— Biedne drogie dziecię! przerwał Carruthers, któremu wyraz ten stanowczo się nie podobał.

— Zresztą, mniejsza o to; jeźli będzie umiała wziąść się dobrze do rzeczy (a już ja znam się trochę na tej materji), zobaczy u nóg swoich Goodwood'a... Zresztą i ja dołożę starań, a ty kochany mój Filipie, powinienbyś także nam dopomóc.

— A niech że mnie Bóg uchowa i broni! Czyż można coś podobnego żądać odemnie, **cara madre?** Wolałbym jako improwizowany **picador,** chwytać na stryczek rozjuszonych byków madryckich, niż dopomagać do zaciskania wezłów na szyji biednych chłopców **Belgrawji.**

— No, to się obejdzie bez ciebie, mój przyjacielu. Zaczynam przypuszczać, że Flora, pozornie trzpiotowata, ma jednak głęboką taktykę. Jej swobodne, nieco szydercze obejście więcej podobało się Goodwood'owi niż nieposzlakowana godność twej pięknej kuzynki Walencji. Trzeba jednak kuć żelazo póki gorące. Niezawodnie, wkrótce dowiem się rzeczy stanowczych.

— Wytrwałości, dobra mamo, wytrwałości! Nikt lepiej od mamy nie zna się na tajemnicach serca, dodał Carruthers z widoczną ironją. Współcześnie jednak drżyj mamo, bo ze szczytu swej nieskażonej sztywności dwie trzecie widoków na cię patrzą. Rozumiem przez to siedmdziesiąt zim lady Hautton.

zmus jako założyciel Tow. Polek w Mikołowie, p. Ligoń, delegaci różnych związków i wielu zacnych obywateli miasta Mikołowa. O godz. 9^{40} wyruszył barwny pochód wśród dźwięków muzyki do kościoła na nabożeństwo. Po skończonej Mszy i odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ uformowano znowu pochód z powrotem do Hotelu Polskiego, poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 3-ciej — uroczysta akademja.

Zebranie otwarto przy bardzo licznym udziale gości, sala przedstawiała widok bardzo malowniczy, gdyż wszystkie Polki przybrały na ten dzień piękne szaty śląskie, a było ich nie mało, boć to nie tylko Mikołów tak wystąpił, ale także wszystkie inne Towarzystwa Polek z Rudy, Rybnika, Wodzisławia, Świętochowic, Mysłowic, Katowic, Chorzowa, Bogucic, Piotrowic, Ligoty, Ochojca, Wyrów i t. d. Burzą oklasków przywitano czcigodnego ks. Prałata Skowrońskiego i ks. proboszcza Otrębę ze Świętochłowic jako Patrona wszystkich Kat. Towarzystw Polek, ks. dr. Mużę i ks. Kapelana Olmę. Wszystkich przybyłych na zebranie powitała przewodnicząca p. Lisowa w serdecznych słowach, dziękując za tak liczne przybycie i okazaną życzliwość względem Kat. Towarzystwa Polek, poczem odśpiewano „Serdeczna Matko“. Po deklamacji, dostosowanej do uroczystości, Sekretarki Towarzystwa, odczytała przewodnicząca sprawozdanie z 10-letniej działalności Towarzystwa. Następnie przemówili, dziękując za działalnoćć i zachęcając do dalszej pracy w ramach zakreślonych przez Towarzystwo, ks. Proboszcz Otręba, przewodnicząca Głównego Zarządu, p. Korfantowa i ks. Prałat Skowroński. Za przemówienia dziękowała publiczność licznemi oklaskami. Następnie rozdano dyplomy tym członkiniom, które pracowały w towarzystwie od początku jego istnienia, Jubilatek takich było 70.

Mile urozmaicały uroczystość występy chóru „Lutnia“ i krótkie przedstawienie Młodych Polek pod tytułem: „Zebranie na wsi“. Wielkie rozweselenie wywołały deklamacje dzieci i tańce, uroczystość zakończono miłą śpiewką: „Teraz zaśpiewajmy chwała Bogu, chwała, że ta uroczystość dobrze się udała“.

Nastrój, jaki panował wśród uczestników, był tak swojski, że nic dziwnego, że nawet stare nasze babki zostały na dalszej części programu — to znaczy na zabawie. Tańczono tylko starodawne tańce polskie i dlatego się wszystkim tak zabawa podobała.

Za tak liczny udział w uroczystości 10-lecia Towarzystwa i okazaną Towarzystwu życzliwość składa Zarząd wszystkim staropolskie „Bóg zapłać“.

— Choinka II-giej klasy.

Dnia 26 ub. m. odbyła się staraniem P. J. Czerniaka piękna uroczystość wspólnej choinki dla chłopców II-giej klasy. Uroczystość rozpoczął P. Czerniak wykładem dla rodziców, w którym z nadzwyczajną jasnością i głębokiem zrozumieniem rozwinął kilka ważnych zagadnień z dziedziny wychowania dziecka.

Następnie udali się rodzice do sali, w której byli już zgromadzeni chłopcy wokół licznie przystrojonej choinki. Miło było patrzeć na uszczęśliwione twarzyczki malców, którzy zasypali swego ukochanego Nauczyciela pytaniami, dając w nich wyraz swojej nadzwyczajnej radości. P. Czerniak przemówił do dzieci, wyjaśniając im cel wspólnej choinki, a następnie w przemiły sposób opowiadał dzieciom o Bożem Narodzeniu. Opowiadanie to było przeplatane kolędami śpiewanemi przez dzieci przy akompanjamencie pięknego duetu skrzypcowego Pana Czerniaka i Pana Jędrzejczyka. Następnie rozdał Pan Czerniak dzieciom upominki gwiazdkowe, poczem po odśpiewaniu hymnu: „Boże coś Polskę“, zebrani rozeszli się w podniosłym nastroju, zachowując miłe wspomnienia wspólnie spędzonego wieczoru, a w sercach gorącą wdzięczność dla zacnego P. Nauczyciela, któremu za żmudną i niezwykle ofiarną pracę Cześć!

— Zebranie Plenarne S. M. P.

W niedzielę dnia 9 lutego br. o godz. 3-ciej po poł. odbędzie się plenarne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Mikołowie, na które się wszystkich druhów niniejszem wzywa. Na porządku dziennym referat i kilka bardzo ważnych spraw związkowych.

Goście mile widziani.

Zarząd.

Wesoły kącik.

Spotykają się dwie rozgrzebywaczki cudzych śmietników.

— Dzień dobry pani! A pani dziś dokąd?

— Na Pędzilków na szmaty. — A pani łaskawa?

— Na Mogilską na gnaty.

— Dużo powodzenia szanownej pani! — rzekły obie razem i nasze „panie“ poszły każda w swoją stronę.

——o——

Do Sopot przyjechali panowie Srul i Szmul i chcą się zwolna przyzwyczaić do wody, ale począwszy od nóg. Idą więc razem nad morze i obnażają ze straszliwem biadaniem swoje nogi po kolana i patrzą na się zdziwieni.

— Aj waj, Srul, ja tego nie myszlał, co ty masz takie czarne nogi.

— Ej a ty, Szmul, a twoje to pewnie fajniejsze, co?

— Czy ty meszugge, Srul? Jak moje nogi mogą być fajniejsze jak twoje, kiedy ja mam dżeszięcz lat więcej, jak ty?

Programy radjowe.

KATOWICE.

Sobota 8. 2.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp., oraz kom. Teatru Polsk., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.10 — Skrz. poczt., 17.45 — Słuchowisko dla dzieci p. t. „Prawdziwa wojna“, 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., komunikat Teatru Polsk., oraz przegl. widowisk, 19.05 — „Młodzież polska wczoraj a dziś“, 19.30 — „Z Puszczy Augustowskiej“, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Feljeton z Warsz., 20.15 — Transm z Warsz., 21.15 — Muzyka lekka z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz. 22.15 — Transm z Warsz., oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc., 22.35 — Kom. P. A. T., 23.00 — Muzyka tan. z Warsz.

Niedziela 9. 2.

10.15 — Transm. nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej, 11.58 — Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej oraz transm. z Warszawy, 12.10 — Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., 15.00 — Transm. z Warsz., „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“, 15.20 — Odczyt: „Wychów cieląt“, 15.40 — Odczyt religijny „Doczesność a wieczność“, 16.00 — Koncert popularny z udziałem zespołu instr. P. R. w Katowicach, 17.15 — „Bajka dla dzieci“, 17.40 — Aud. sportowa, 19.00 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk, 19.25 — Transm. uroczystej aud. związanej z przybyciem do Warszawy Prezydenta Estonji, 21.00 — Popularny koncert symfoniczny z Warsz., 21.45 — Słuchowisko literackie z Warsz., 22.15 Kom. met. z Warsz., kom. sportowe,

oraz zapowiedź programu na dzień następny w jęz. franc., 22.35 — Kom. prasowe, 23.00 — Muz. taneczna z Warsz.

Poniedziałek 10. 2.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej, 12.05 — Transm. z Krakowa, 16.00 — Kom. Gosp., 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych, 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień następny, kom. Teatru Pol., oraz przegląd widowisk, 19.05 — „Wiatr od morza". Tradycje morskie Rzeczypospolitej Polskiej, 19.30 — Wiadomości z gramatyki języka pol., 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Komunikaty Strażactwa Śląskiego, 20.05 — „Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji", 20.30 — Operetka p. t. „Młodzieniec 114-letni" z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Transm. z Warsz., oraz zapowiedź programu na dzień następny w jęz. franc., 22.35 — Kom. prasowe, 23.00 Muz. taneczna z Warsz.

Wtorek 11. 2.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej, 12.05 — Radjowy poranek szkolny z Warszawy, 16.00 — Kom. Gosp., oraz kom. Teatru Polskiego, 16.20 — Koncert z płyt gramof. 17.15 — „Ogrodnik śląski", 17.45 — Koncert popularny z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień następny, kom. Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk, 19.05 — Intermezzo muzyczne, 19.15 — Komunikaty harcerskie, 19.20 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach.

Środa 12. 2.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej, 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp., oraz kom. Teatru Polskiego, 16.15 — Audycja szkolna z Warsz., 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Świat starożytny w dziejach polskich romantyków", 17,45 — Koncert popołudniowy z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatru Polskiego oraz przegąd widowisk, 19.20 — „Gospodyni śląska", 19.45 — Kom. sportowe, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. Zw. Młodzieży Polskiej, 20.05 — „Z dziejów rozkwitu Gdańska pod opieką Polski", 20.30 — Transm. z Warsz., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Czwartek 13. 2.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej, 12.10 — Koncert z płyt gramof., 12.40 — Koncert dla młodzieży szkolnej, 16.00 — Kom. Gosp. oraz kom. Teatru Polskiego 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Zwyczaje i obyczaje dawnych mieszczan", 17.45 — Koncert kameralny z Warsz. 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień następny, kom. Teatru Pol., oraz przegl. widow., 19.05 — Skrzynka pocztowa, 19.30 — Z cyklu sportowego, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Zaszczytne pomniki kultury pol. „Ordonek Gorny". Pierwsza polska ustawa górnicza z R. P. 1528, 20.30 — Muzyka lekka z Warszawy, 21.30 — Transm. słuchowiska, 22.15 — Kom. meteor. oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w języku franc., 22.35 — Kom. prasowe, 23.00 — Muz. tan. z Warsz.

Piątek 14. 2.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej, 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp., oraz kom. Teatru Polskiego 16.20 — Koncert z płyt gram., 17.15 — Transm. odczytu z Krakowa, 17.45 — Koncert popołudniowy z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień następny, kom. Teatru Polskiego, oraz przegl. widowisk, — 19.05 — „Polska na tle gospodarki światowej — Praca", 19.30 — „Lego Trasimeno", 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. sportowe, 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Po koncercie kom. meteor. i P. A. T., oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc., 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Sobota 15. 2.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej, 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp., oraz kom. Teatru Polskiego, 16.20 — Koncert z płyt gram., 17.10 — Skrzynka pocztowa dla dzieci, 17.45 — Słuchow. dla młodzieży p. t. „Mit grecki o Perseuszu", 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień następny, kom. Teatru Polskiego raz przegl. widowisk, 19.05 — „Od zaślubin Polski z Bałtykiem ku przyszłości". 19.30 — „Z dziedziny fizyki — O widzeniu", 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — „Z puszczy Augustowskiej", 20.30 — Muzyka lekka z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteor., oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w języku franc., 22.35 — Kom. prasowe, 23.00 — Muz. taneczna z Warsz.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE!

Pszczyna, dnia 23 stycznia 1930 r.

Towarzystwo „Przewóz" w Mysłowicach, utworzone przez Związek Cechów Rzeźnickich Woj. Śl. zwróciło się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o udzielenie koncesji na uruchomienie przedsiębiorstwa dla przewozu bydła i trzody chlewnej na i z targowicy w Mysłowicach na terenie całego Województwa Śląskiego.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości z tem, że ewentl. zarzuty przeciw uruchomieniu wspomnianego przedsiębiorstwa należy podawać należycie uzasadnione pisemnie lub ustnie do protokołu do Starostwa w Pszczynie w terminie 14-to dnionym, licząc od dnia ukazania się niniejszego numeru Urzędówki Starostwa Pszczyńskiego.

Zarzuty, które wpłyną po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Starosta.
Dr. Jarosz.

———o———

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 7 lutego 1930 r.
MAGISTRAT.
(—) KOJ, burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

W myśl reskryptu Urzędu Katastralnego w Mikołowie z dnia 31 stycznia 1930 r podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że lista płatników podatku gruntowego na rok 1930 jest w tutejszem biurze podatkowem — pokój nr. 10 — na przeciąg 4 tygodni tj. **od dnia 7. lutego do 7. marca 1930 r.** podczas godzin urzędowych wyłożoną.

Mikołów, dnia 5 lutego 1930 r.
MAGISTRAT.
(—) KOJ, burmistrz.

OBWIESZCZENIE
w sprawie podatku dochodowego na rok podatkowy 1930.

Podaje się do publicznej wiadomości, co następuje:

I.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1930 upływa:

dla osób fizycznych i spadków, wakujących z dniem 1. III. 1930 roku,

dla osób prawnych z dniem **1 maja** 1930 r.

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, których główny dochód płynie:

1. z nieruchomości gruntowej, nie przekraczającej 30 ha,
2. z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV i V kategorji dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III kategorji handlowej w miejscowościach III i IV klasy;
3. zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego lub opłacającego ten podatek według VIII kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;
4. z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30-ym dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach, z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymywanych w kraju.

Osoby, czerpiące dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych za granicą, winny w wezwaniu wykazać odrębnie dochód z tego rodzaju uposażeń, stosownie do wskazówek, zamieszczonych na blankiecie o dochodzie.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych I instancji, w których okręgu osoby podlegające podatkowi, miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1929 r.

Składanie zeznań może być również uskutecznione należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej, względnie złożone ustnie do protokółu we właściwym urzędzie skarbowym.

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie, wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów, jakiemi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 zł.

Kto świadomie w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej, złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczynić się może do udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej — o ile nie zagraża kara surowsza, w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do 1 roku.

II.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1930 r. do kas skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu, wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1930 r. uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1929.

Równocześnie w tym samym terminie należy wpłacić połowę podatku komunalnego, który wynosi:

Przy dochodzie ponad 1.500 zł. do 24.000 zł. — 4%.

Przy dochodzie ponad 24.000 zł. do 88.000 zł. — 4,5%.

Przy dochodzie ponad 88.000 zł. — 5% dochodu podatkowego.

Naczelnik Wydziału Skarbowego.

Powyższe obwieszczenie Naczelnika Wydziału Skarbowego w Katowicach podaje się stosownie do zlecenia Urzędu Skarbowego w Pszczynie z dnia 27. stycznia 1930 r. l. dz. 679/30 do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 1. lutego 1930 r.

MAGISTRAT.

(—) KOJ, burmistrz.